



# Zwątpienie w Jezusa rodzi potępienie czy bliskość? J 6, 55. 60-69

XXI Niedziela zwykła

## **Zwątpienie w Jezusa rodzi potępienie czy bliskość?**

*“Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. To powiedział Jezus ucząc w synagodze w Kafarnaum. A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać? Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą». Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać. Rzekł więc: Oto dlaczemu wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca. Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść? Odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga”.*

**J 6, 55. 60-69**

## **MODLITWA PRZYGOTOWAWCZA**

Proszę Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu (CD 46).

## **OBRAZ DO MODLITWY**

Popatrz na Jezusa otoczonego ludźmi, którzy zaczynają wątpić w Niego i Jego Słowa. Popatrz na Jezusa, Jego reakcję, jak przeżywa trud odrzucenia. Popatrz na uczniów i to jak oni przeżywają swój trud wątpliwości. Wczuj się w atmosferę tej sceny i spróbuj jakoś odnaleźć się wśród bohaterów i ich myśli i uczuć.

## **PROŚBA O OWOC MODLITWY**

O wiarę i bliskość pomimo wątpliwości  
lub

O uzdrowienie z poczucia winny i potępienia związanego z przeżywaniem trudu wiary, wątpliwości.

## **PUNKTY POMOCNE DO MODLITWY**

### **1. ... ma życie wieczne**

Życie wieczne zaczyna już teraz. One nie jest w oderwaniu od naszej rzeczywistości, a raczej jej

przedłużeniem, wypełnieniem. Słuchając słów Jezusa spróbuj zauważyć człowieka, który żyje w pełni, odważnie. Realizuje swoje pragnienia, zjednoczony z Ojcem, nie zważa na ludzkie spojrzenia, chodź na pewno dotyka Go odrzucenie. Popatrz na tę scenę i szukaj w niej znaków życia w pełni. Eucharystia jest pokarmem na życie wieczne. Pomyśl też o sobie i zobacz jak się czujesz. Czy masz w sobie życie? Czy Twoja religijność rodzi życie i prowadzi do niego? Do większej miłości, wolności, lekkości, służby?

## **2. Jezus widział szemranie**

Popatrz na Jezusa, który jako człowiek i Bóg doświadcza odrzucenia, niezrozumienia. Po ludzku na pewno jest to dla Niego bardzo trudne, był przecież w pełni człowiekiem. Zobacz jak On to znosi. Posłuchaj słów, które budzą w ludziach opór. Czy coś się zmieniło do dziś? Podobne słowa związane z Eucharystią budzą wielki trud i wątpliwości. Jak Ty przeżywasz swoje wątpliwości w wierze? Jak patrzysz na ludzi, którzy nie rozumieją Jezusa, odrzucają Go wątpią? Zobacz jak Jezus postępuje w takiej sytuacji, jak On działa.

## **3. Panie, do kogo pójdziemy ...**

Uczniowie również przeżywają swoje wątpliwości, nie różnią się tu niczym od tłumu. Jest jednak jedna mała różnica. Oni trochę poznali Jezusa i coś ich łączy. Jest pewna bliskość. Pozwolili się Ojcu przyciągnąć do Jezusa (inaczej nie da się zbliżyć, to Bóg pociąga). Ta sytuacja prowokuje więc jeszcze większa bliskość i akt „ciemnej wiary”, skok zaufania. Czy masz w swoim życiu jakieś wydarzenie bliskości z Jezusem, które w chwilach wątpliwości pozwala na skok wiary? Spróbuj w całym swoim trudzie zaufać Jezusowi. Zobaczysz, że będziesz jeszcze bliżej Niego pomimo wątpliwości. Bądź z Nim tak jak potrafisz, a On przeniesie Cię miłością przez te trudy.

## **ROZMOWA KOŃCOWA**

Jak przyjaciel z przyjacielem. Chodzi o ogromną szczerść, autentyczność, żeby wylać swoje serce przed Bogiem. Tu nie ma miejsca na jakikolwiek automatyzm, poprawność i udawanie ...

Krzysztoof Dzieńkowski SJ

IG: krzychu\_jezuita

## **MODLITWA PRZYGOTOWAWCZA**

Proszę Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu (CD 46).

## **OBRAZ DO MODLITWY**

Wyobrażam sobie szczyty gór, a nad nimi niebo. Cieszę się pięknem krajobrazu, próbuję sięgnąć okiem aż po sam horyzont. Zobaczę też te same góry w dużym zachmurzeniu, gdy większość jest przysłonięta, zamglona i nie cieszy oka.

## **PROŚBA O OWOC MODLITWY**

Chcę się modlić o łaskę ufego życia w perspektywie nieba, nawet gdy codzienność mnie nie rozpieszcza i ziemię twardo czuję pod stopami.

## **PUNKTY POMOCNE DO MODLITWY**

### **1. Wielbi dusza moja Pana**

Ewangelia na Uroczystość Wniebowzięcia przynosi słowa Maryi ze spotkania z jej krewną Elżbietą. To hymn radości z niezwykłego wybrania i misji. Maryja sławi dobroć Boga, który pozostaje wierny, mimo ludzkiej niewierności. Elżbieta widzi w niej Matkę Pana. Swoim wyznaniem potwierdza słowa Archanioła Gabriela, że Mesjasz narodzi się właśnie z Maryi, że wyczekiwany od wieków jest już tak blisko. Znaki radości w łonie Elżbiety daje nawet nienarodzony Jan Chrzciciel. Napełniona Duchem Świętym Elżbieta mówi zarazem dlaczego Maryja jest błogosławiona: ponieważ uwierzyła, że spełnią się słowa od Pana.

Czy dziękuję Bogu za swoje życie? Czy błogosławieństwa Bożego dla siebie nie upatruję tylko w tym, czego doświadczam teraz, zamiast żyć nadzieją, że słowo Boże jest niezawodne, więc i w moim życiu się spełni?

### **2. Wejrzał na unizienie swojej służebnicy**

Życie Maryi bynajmniej nie było usłane różami. Mimo Bożego wybrania doświadczała wielu przeciwieństw. Pomyślę co mówili o niej ludzie widząc jej brzemiennność nim zamieszkała z Józefem? Dlaczego rodziła w stajni? Czemu nie mogła dać godziwej ofiary za swego pierworodnego w świątyni, a tylko parę synogarlic, jak reszta biedoty? Dlaczego musiała uciekać do Egiptu i żyć na emigracji? Czemu aż trzy dni szukała Jezusa na drodze do Jerozolimy, w strachu, że Go nie upilnowała? A potem, podczas publicznej działalności Jezusa, czy nie zabołały jej słowa w Kanie „Niewiasto, jeszcze nie nadeszła Moja godzina”? Albo słowa w tłumie: „Któż jest moją matką”? Wreszcie dlaczego musiała patrzeć na mękę i śmierć swego Syna?

Pomyślę o swoich życiowych przeciwnościach. Czy krzepi mnie świadomość, że Bóg je zna i że są wpisane w Boży plan wobec mnie? Czy nie tracę wiary, że w Nim znajdą one ostateczne rozwiązanie i już teraz mnie przy Nim trzymają?

### **3. Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny**

Wierząc we Wniebowzięcie wyznaję, że Maryja z duszą i ciałem została zabrana do nieba. To jest rzeczywistość, której Ona już doświadcza, a ku której ja zmierzam: wierzę w ciała zmartwychwstanie i życie wieczne. Linia horyzontu na styku górskich szczytów z niebem raz jest widoczna i fascynuje pięknem, a innym razem zamglona i skryta w obłokach, które przysłaniają jakikolwiek widok. W takich sytuacjach pozostaje cierpliwość i nadzieja, że przecież to się zmieni. Tak bywa i z moją perspektywą nieba: nieraz potrzeba ufnej cierpliwości, by dostrzec wielkie rzeczy, jakie w życiu każdego, także moim, działa Pan Bóg.

Pismo Święte nie wspomina o końcu życia Maryi. Kult maryjny rozwijał się stopniowo. O

Wniebowzięciu mówią apokryfy z IV w., a samo święto upowszechniło się trzy wieki później. Św. Jan Damasceński (+ ok. 749) pisze, że Maryja odeszła z tego świata w obecności Apostołów: „Kiedy zaś dnia trzeciego przybyli do grobu, aby opłakiwać Jej zgon, ciała już Maryi nie znaleźli”. (...) To jedynie mogli pomyśleć, że Ten, któremu podobało się wziąć ciało z Dziewicy Maryi i stać się człowiekiem; Ten, który zachował Jej nienaruszone dziewictwo nawet po swoim narodzeniu, uchronił Jej ciało od skażenia i przeniósł je do nieba przed powszechnym ciałem zmartwychwstaniem”. Wniebowzięcie, w które chrześcijanie wierzyli przez kolejne wieki, zostało ogłoszone dogmatem wiary dopiero w 1950 roku, przez Piusa XII. Katechizm Kościoła Katolickiego dopowiada, że „Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan”, zatem i naszego zmartwychwstania (nr 966).

Czy zdarza mi się marzyć o niebie? Czy godzę się, by i w moim życiu Pan po swojemu czynił wielkie rzeczy? Czy pragnę bliskości Maryi, która już tam jest i jako Matka chętnie swym dzieciom pomaga?

## **ROZMOWA KOŃCOWA**

Krzysztoof Dzieńkowski SJ  
IG: krzychu\_jezuita